

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występująco w nich treść.

Pozdrawiam i życzę miłego odsłuchu. Roxana Węgiel.

Żurnalista rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Aleksanta Dumańska. Dzień dobry. Dzień dobry.

Piękno jest dla mnie prawdą emocji i prawdą ciała. Jak różnią się te piękne i prawdą od siebie? Emocji i ciała.

Jak różnią się prawdy emocji i ciała?

Tak powiedziałaś i to jest bardzo filozoficzna.

Nie różnią się?

To jest to mądra.

Na prawdę.

No dobra. Czym się różni piękną emocji od prawdy ciała?

Takie filozoficzne zakąsy i mówię, wow, zacznijmy od tego.

Chodzi piękną emocji.

Czasem mam wrażenie, jak sobie gdzieś tam coś przeżywam, że coś mi się wydaje, że ja czuję, a moje ciało na przykład pokazuje mi coś innego, czyli na przykład jestem na randce i wydaje mi się, że powinnam zawalczyć o to, bo może jeżeli tego nie zrobię, to stracę jakąś szansę na coś,

a jednocześnie strasznie boli mnie brzuch i to nie jest taki, że mi latają o tyle w brzuchu, tylko że czuję, że mój brzuch mi stara się przekazać jakąś informację,

że na przykład cały mój system nerwowy jest spięty

i to nie jest spięcie na zasadzie, że jestem niepewna siebie, tylko czuję, że coś mi nie gra.

Tak cieleśnie to czuję. Ostatnio to odkryłam właśnie.

Albo słucham jakiegoś monologu wypowiedzanego przez kogoś

i teoretycznie jest on mówiony na śmiesznie i w sumie śmieję się,

aczkolwiek moje ciało mówi mi, że niekomfortowo czuję się słysząc po raz piąty słowo głównie w momencie, kiedy w tym samym pokoju leży staruszka, która ma 70 lat

i jest zmuszona trochę słuchać tego monologu.

To chyba o to chodzi, że czasem emocje mogą wychodzić z jakiegoś takiego rozumowego miejsca podczas gdy ciało rzadko chyba kłamie.

Może nie potrafi kłamać. Zresztą ty powiedziałaś w kimś ta wywiadzie,

że ty bardzo dobrze siebie okłamywałaś przez pewien czas.

Ty miałaś zawsze taki głęboki kontakt z właśnie ciałą, z emocjami?

No bo to co o czym opowiadasz?

Absolutnie, nie, nie, nie, nie. Ja miałam bardzo słaby kontakt ze wszystkim, ze sobą,

ze swoimi emocjami, z miejscami, z których te emocje wychodzą

i ze swoim ciałem. Ja byłam bardzo autodestrukcyjna.

A co to znaczy autodestrukcyjna w twoim słowniku?

Bardzo właściwie taką moją codziennością było karanie się za wszystko, czego dokonałam. Za każdy swój, nazwijmy to performance i nie chodzi tutaj mi o performance w rozumieniu zawodowym,

ale również w relacjach, w kontaktach jakichkolwiek, w sposobie bycia.

Bardzo się karmiłam za siebie, za swoją ekspresję.

Może za to, że nie wystarczająco dużo przeczytałam, że nie wystarczająco dużo obejrzałam, że nie jestem taka albo śmaka, nie jestem taka jak ona, nie jestem taka jak tamten, że może już w tym momencie powinnam być więcej, mieć więcej, osiągnąć więcej.

Po prostu nie uznawałam siebie w ogóle, jakby na żadnej płaszczyźnie, a później jakoś chcąc wyjść z tego dołka, który sama sobie wykopałam, komplusywnie wyskakiwałam do góry, rozumiesz, tak jakby starając się zakryć to, że było tak beznadziejnie i że tak siebie skarmiłam, wykonując jakieś rzeczy, które były takie ponad ekspresyjne.

Czyli głęboki dół i wielki szczyt, nic pomiędzy.

To za co siębie karałaś, no bo powiedziałaś dużo ogólników, albo jakie to były kary.

Za co siębie karałam? No nie wiem, że na przykład nawet takie małe rzeczy, że na przykład mówiłam za dużo w towarzystwie, że byłam może za głośna, że powiedziałam jakiś żart, który nie był śmieszny, że gadałam głupoty, że może powiedziałam za dużo i może to kogoś uraziło, że źle wykonałam monolog na zajęcia z monologów w Akademii Teatralnej, że jestem niezdolna, że zjadłam za dużo.

Ale skąd to się wzięło? No bo opowiadasz o tym, że to już powiedzmy w szkole teatralnej, więc całkiem wcześniej, mimo wszystko, to gdzie to się stworzyło w tobie?

Też bym chciała wiedzieć. Myślę, że ty doskonale już wiesz.

Gdzie to się we mnie stworzyło? Albo gdzie to się stworzyło w międzyczasie?

Gdzie się stworzyło w międzyczasie? Wydaje się, że ty wiesz, może ty mi powiesz.

Nie, ja nie mam pojęcia.

A karał cię ktoś inny za te rzeczy i potem to odwzorowywałaś sama?

Jest taka szansa. Jak dużo?

Całkiem prawdopodobno.

No powiem tak, jednym z niewielu wspomnień, które mam z dzieciństwa, to jak przeniosłam dwujęzdkta w pierwszej klasie podstawówki.

A to jest dzisiaj twoja siła?

Oczywiście. Wydaje mi się, że wszystko to, co dostajemy,

oła, mów o sobie, nie o, kurwa, całym narodzie,

wszystko to, co dostaje, co dostałam w życiu,

postanowiłam od niedawna przekuć swoją siłę,

bo jeżeli, bo też zaznałam tego, co może się wydarzyć,

kiedy postanowie się nużyć w tym cierpieniu

i roli ofiary i to nie jest fajne miejsce.

I tamto jest tylko coraz gorzej i coraz niżej, coraz niżej, coraz niżej,

aż wreszcie cały świat jest ci wrogi i nikt ci nie sprzyja

i nikt ci nie życzy ci dobrze i to nie jest fajne miejsce.

Ale to jest chyba tylko i wyłącznie optyka twoja,  
bo właśnie, bo świat jest zupełnie czymś innym.  
Zdecydowanie. Dlatego stwierdziłam, że nie chcę wchodzić właśnie w taką rolę,  
w taką rolę, która powoduje, że myślę,  
że to, co dostałam, to jest jakiś mój ciężar.  
Chcę patrzeć na to, że to jest mój dar, że wszystko jest darem,  
bo dzięki temu mogę się rozwijać, mogę dążyć do bycia  
kimś lepszym, kimś, kto coraz więcej rozumie  
i dzięki temu ma coraz więcej miejsca na akceptację różnych zachowań, rzeczy, ludzi.  
Akceptacja, to jest jakiś taki teraz dla mnie kluczowy proces.  
Ironią Losu jest to, że najciężej przychodzi nam zaakceptowanie samych siebie.  
No bo wydaje mi się, że w ogóle to, na ile akceptujemy innych ludzi, świat,  
jest trochę odzwierciedleniem tego, na ile akceptujemy właśnie siebie, że to jest lustro.  
Czyli ty nie akceptowałaś wcześniej ludzi w bardzo dużym stopniu, bo nie akceptowałaś siebie?  
Tak.  
Jeżeli nie akceptujesz siebie, to jesteś dla siebie bardzo surowy.  
Jeżeli jesteś dla siebie surowy, to jesteś surowy dla innych ludzi.  
Ale możesz też to brać w takim nawiasie, że nie akceptujesz siebie, bo jesteś beznadziejna.  
A widząc te rzeczy, które ty masz u siebie, mówisz, że on jest doskonały.  
No oczywiście, tylko że to się też można tak rozgraniczyć,  
że na przykład spotykasz ludzi i jakieś zachowanie w kimś się bardzo denerwuje.  
Zazwyczaj denerwujecie dlatego, że nie akceptujesz tego w sobie.  
No a teraz mówisz o takich sytuacjach, kiedy my mamy to taki wyidealizowany obraz,  
też po prostu nierzeczywisty, który istnieje i to też jest nasz wewnętrzny sabotażysta,  
który mówi o tym, że zobacz, można tak, można po prostu mieć życie totalnie bezproblemowe i tak  
dalej.  
Przecież to jest nieprawda, każdy ma swoje rzeczy i nie ma ludzi idealnych.  
Ja pamiętam, jak rozmawiałem z Miśkiem, o której ci mówię o tej rozmowie.  
Pierwszym w moim podkaście to rozmawialiśmy o tym, że Miśek ma tak,  
że gość może być podobny do niego, by uglądać dokładnie tak samo jak ten gość.  
Mogą ubrać te same rzeczy, a Miśek i tak będzie mówił, że ten gość wygląda lepiej od niego.  
Dokładnie, no tak.  
I to też była część z ciebie?  
Tak, tak, oczywiście.  
Jeszcze o niczym nie mówiłaś z tak dużym przekonaniem jako o tym.  
Tak, tak, po prostu...  
Ja zawsze czułam się jakaś taka...  
Ja się czułam gorsza.  
Ja się czułam gorsza już od samego początku, od bardzo wczesnych lat swojego życia.  
Odkąd pamiętam, ja się czułam jakaś taka gorsza.  
Co było takim poczuciem tego, że czułaście gorsza?  
Zastanawiam się, zastanawiam się sobie przypominać, po co ja tutaj przyszedłam.  
Pozdru, breto.

A właśnie, dzięki, że już wspomniałeś.

No nie, nie będziemy w obchodzić w takie prywatne rzeczy.

Uważasz, że każda siła tworzy się ze słabości?

W moim przypadku tak chyba było, że rzeczywiście tak.

U mnie tak to się potoczyło, że za każdym razem,  
gdy dosięgałam jakiegoś...

no dna, nie dna, bo to różnie bywało, ale czy nawet spadku,  
to zazwyczaj zaraz po tym następował jakiś sukces.

Albo...

Albo coś, co było takie jakieś, wiesz, znaczące i dobre.

Więc chyba u mnie rzeczywiście takim motorem do tej pory były gorsze momenty.

I chyba nadal tak jest, bo teraz też przecież ostatnie  
dwa lata mojego życia były mocno trudne.

I mam wrażenie, że...

że po prostu to, ile z tego wzięłam,

ile na tym zbudowałam, to jest coś absolutnie niewiarygodnego.

I pierwszy raz czuję taką jakąś głębie siebie,

ale też jakąś szczerłość wobec siebie.

I...

No bardzo dużo zrobiłam przez ostatnie dwa lata.

Bardzo dużo rzeczy zrozumiałam, zmieniłam,  
przepracowałam mnóstwo spraw.

I jednocześnie widzę, ile jeszcze przede mną.

I to jest jakieś takie fascynujące.

Zrozumieć, że...

że nie wszyscy jesteście tacy sami pod kątem,

również jakby właśnie takiej struktury, jakiegoś takiego koru.

Bo na przykład jak słuchałam twoje rozmowy z Marcinem Prokopem,

który mówił o tym, że ja muszę już rzygać chęć

od tych zaproszeń do wchodzenia w głąb siebie

i poszukiwania i grzebania,

i że człowiekiem dużej grzebie to tym gorzej.

I tak sobie myślałam, kurde,

może ja już powinnam skończyć to grzebanie w sobie?

Może rzeczywiście zaraz będę przeterapotywowana i tak dalej.

Ale później zapyślałam, no nie, nie każdy wychodzi z tego samego miejsca.

Wszyscy mamy inaczej, no.

I sobie myślę, że dla mnie to jest fascynujące,

bo takich, co wspomniałam zanim zaczęło się włączyć nagrywanie,

dużo jeszcze...

Wydaje mi się, że sporo jeszcze pracy mam do wykonania,

żeby stworzyć bezpieczne relacje z ludźmi.

A dla ciebie czy dla nich bezpieczne?

I dla mnie i dla nich.

I dla mnie i dla nich.

Ale były jakieś relacje już w twoim życiu.

Oczywiście, no, dalej są, jest ich mnóstwo.

A one są dzisiaj, w tej perspektywie,

jeszcze przed taką, powiedzmy tymi ostatnimi dwoma latami,

one są były bardziej bezpieczne dla ciebie,

czy dla ludzi, którzy w niej byli?

Czy to znaczy, czy nie wpuszczając ich dla swojego bezpieczeństwa,

bo bałaś się, że ktoś może cię zranić,

a sekuracyjnie ich traktowałaś?

Czy raczej dostawali wszystko od ciebie,

co mogłaś im zaoferować?

Po pełną gościnę?

Ale ty byłaś trochę niebezpieczna w tym wszystkim,

bo twoja impulsywność chociażby też była w twoim życiu

dość mocno zauważalna.

Ja nie potrafię traktować ludzi asekuracyjnej,

a ja bardzo szybko wskakuję.

All in do basenu.

Jestem bardzo taka chojna w relacjach.

A jednocześnie, jak ktoś mnie zrani,

to potrafię zwinąć cały ten stół

i powiedzieć żegnam.

Żegnam czy wypierdalej?

Wypierdalej.

Właśnie.

Albo żegnaj.

To zależy czy mówimy o relacji z mężczyznami

czy z kobietami.

Z kobietami mówię żegnaj,

a z mężczyznami mówię wypierdalej.

A jakiegoś nawiązujemy do ostatnich dwóch lat.

To jest twój najlepszy czas w życiu dzisiaj?

Oj, czy najlepszy?

Wiesz co?

W ogóle nie używałabym takiego słownictwa,

czy coś jest najlepszy, czy najgorsze.

Czy najlepszy?

Wiesz co, najlepszy to był chyba wtedy,

kiedy po prostu

żyłam sobie bestroskie życie,

mogłam robić co chcę.

Miałam  
jakieś takie...  
Nie zastanawiałam się zbyt dużo  
na tym co się dzieje.  
Jednocześnie  
to nie było zbyt prawdziwe życie.  
Ale było łatwiej.  
A co to znaczy najlepsze?  
Może zaznaczymy od tego.  
To jest twoja klasyfikacja, bo jak patrzysz na siebie  
i opowiadasz mi o swojej świadomości,  
co zastanawiałem się, czy świadomość po prostu nie idzie z tym,  
że możesz trochę więcej korzystać z życia.  
Że może wtedy życie było bestroskie,  
ale dzisiaj wiesz po co jest.  
Ja nie wiem, czy ja wiem po co jest życie.  
Ale może wiesz więcej, niż wtedy wiedziałas.  
Czy korzystałaś więcej z życia,  
dzisiaj czy kiedyś?  
Kiedyś korzystałam z życia zupełnie inaczej,  
niż korzystam z życia teraz.  
Mhm.  
Wyrabiam nowe ścieżki,  
a to nie jest łatwe.  
No powiedziałaś o ścieżkach.  
To jak korzystałaś z życia w kiedyś?  
No wiesz, imprezki.  
Lawirowanie po mieście.  
Jakieś tam solo,  
wyjazdy,  
podróże.  
Ale uśmiech masz taki szeroki.  
Słucham, co te imprezki.  
Wiesz co?  
Wiesz co?  
Wiesz co?  
Wiesz co?  
No to był taki,  
no nie wiem,  
no jakoś tak wspominałam ten czas,  
teraz tej perspektywy tak dosyć dziwnie  
jest mi wspominać ten czas,  
bo to był też czas

dużej ilości alkoholu  
i to jest dla mnie mega smutne,  
bo teraz z kolei nie piję bardzo długo już.  
Jest to chyba  
najdłuższy mój okres  
abstynencji  
i to jest dla mnie też bardzo ważny  
bardzo ważny proces,  
ale również jakiś taki  
no tak, jest to niezwykle dla mnie ważny proces  
i trudno mi to  
chyba  
dziwnie mi się wraca do tamtych momentów.  
Nie jest mi łatwo spojrzeć na dawną siebie.  
Jest to dla mnie wręcz bardzo trudne.  
Ale bardzo trudne, bo patrzysz na to  
z niezrozumieniem, zagubieniem.  
Nie, bo po prostu sobie myślę, że  
ja tego wtedy nie widziałam,  
że myślałam, że to  
co robię, to jest normalne,  
że to jest ok, że wszyscy tak robią,  
a teraz jakby i jak widzę swą twarz  
z tamtego czasu,  
jak widzę sposób w jaki mówiłam  
jest mi trudno na to patrzeć.  
Ale po co byłaby nam dojrzałość,  
jeżeli wiedzielibyśmy to wszystko,  
kiedy jesteśmy młodzi?  
Zgadzam się z tobą, co nie zmienia faktu, że jest mi trudno na to patrzeć.  
Dlaczego? Nie uśmiechasz czasami  
na taką młodą dziewczynę, która sobie świetnie  
się bawiła w Warszawie i korzystała z życia?  
Może te wszystkie doświadczenia  
jesteś sumą tego?  
Zdecydowanie, jakby mam świadomość tego,  
jak ważna jest droga, co nie oznacza, że  
już w pełni wykształtowałam  
w sobie  
pełno zrozumienie  
i jakąś taką, wiesz, totalną  
miłość do siebie, jakby to jest cały czas  
proces.

Jestem na pewno daleka od  
zakończenia mojego terapeutycznego  
więc  
tam się pojawiają różne trudności.  
Ale tak,  
odkąd zostałam mamą,  
to rzeczywiście cały czas  
staram się pamiętać,  
że tak jak traktuję swoje dziecko,  
tak samo powinnam traktować siebie.  
I  
nawet wczoraj myślałam o tym,  
że ola zamknę oczy  
i nie uciekaj od tego obrazka,  
tylko  
zobacz  
w tym taką siebie  
bezbronną  
i jakąś taką  
potrzebującą  
jak Twój syn,  
po prostu. I to zawsze mi pomaga.  
No to jest bardzo,  
ale to już jest bardzo dojrzałe, to już jest dojrzałe.  
Po prostu spojrzenie na to jako osoba dorosła,  
pewna tego,  
co sama potrzebuje i co daje.  
Bo wydaje mi się, że to też jest  
świadomość tego, że jak pytałem Ciebie o przyjaciół,  
to też bardzo istotne jest to,  
żeby wiedzieć, co dajesz  
i oczekiwać równie dużo.  
Bo to jest prawdziwe przyjaźń,  
na tym po prostu, że tak to wygląda.  
Że przyjaźń trochę nie ogranicza się  
do pewnych aspektów  
i gdzieś są drzwi zamknięte, jeżeli już je otworzyliśmy  
na ościarz.  
To jest bardzo ładne, co powiedziałaś.  
Dawać tyle i oczekiwać tyle samo.  
Zgadza się z Tobą tak,  
też ja mam taką filozofię,  
ale to jest

właśnie o tyle zgubne,  
że  
jeżeli ten ktoś z różnych powodów  
nie daje Ci,  
na przykład  
w Twoim niemaniu równie dużo,  
no to jeżeli Ty masz to oczekiwania,  
to może się zrobić niebezpiecznie.  
Tylko nie porównujemy  
przyjaźni, nie masz pewnie zeszytu  
z przyjaciółmi i tak w tym tygodniu  
dało mi o połowę za mało.  
No nie masz tak, to jest po prostu pewnego rodzaju  
coś, coś żyje w nas.  
To przepływa, przyjaźń przepływa  
i to jest jak z cierpliwością.  
Jeżeli coś czekasz, może być nie cierpliwa i wkurzona  
albo myśleć o czymś innym  
i po prostu czekać na to, aż ten czas płynie  
a Ty robisz coś zupełnie innego.  
I wydaje mi się, że tak jest też z przyjaźniem.  
Jeżeli wpuścimy to do siebie  
i zobaczymy co to da  
i to siłą rzeczy po prostu  
gdzieś się później klaruje.  
Tak jak z relacjami. Zresztą pani  
Szymborskiej cytuję u Ciebie w domu  
trochę nawiązuje do tego, że  
przyjaźń i miłość  
to mogą być rzeczy z terminem przydatności.  
Oczywiście.  
Zawsze mnie to niezwykle smuciło.  
Ale z drugiej strony daje  
bufor bezpieczeństwa, że nie musisz  
płakać czasami, jeżeli coś się wyciera.  
Powiedzcie nawet więcej, zauważyłam, że jeżeli  
się tak kurczowo trzymamy tego, co już nie ma racji bytu  
to rzeczywiście  
możemy przegapić  
coś naprawdę wspaniałego i wartościowego.  
Jeżeli jakby nasze  
widzenie jest takie zawężone do tego  
co powinno

może już się właśnie skończyć.  
Tak. I przywiązanie  
jest piękne. To jest bardzo piękna  
sentymentalna podróż.  
Ale czasami nie trzeba jechać, ale drugi raz  
w czasami jest wystarczy zobaczyć zdjęcie.  
Zgadza się z Tobą.  
Jestem niezwykle sentymentalna.  
I to jest coś, co  
co przespiera mi dużo smutku  
i dużo jakiejś  
takiego  
niepotrzebnego smutku.  
Bo rzeczywiście naprawdę  
już chciałam powiedzieć, nam się wydaje  
że  
mi się wydaje, że wiesz, że  
this is it.  
To jest moja szansa. Albo teraz, albo nigdy.  
Ale to nie jest prawda.  
Jakby jest tyle możliwości,  
jest tyle ludzi na świecie, jest tyle ludzi  
w tym mieście, że  
trochę  
naivne jest zamykać się  
do jakiejś tam, wiesz  
bardzo wąziutkiej grupy.  
To prawda. Jakie błędy  
dzisiaj popełniasz najczęściej?  
Jakie popełniałaś kiedyś?  
Jakie dzisiaj popełniają  
najczęściej?  
No bo są pewnie pułapki, w które wpadają.  
Tak.  
Dobrze, błędy.  
Słuchaj, przychodzą mi takie dwa do głowy.  
Przede wszystkim  
to nie jest  
do końca błąd.  
Nazwijmy to  
ułomność komunikacji  
w momencie, kiedy jestem zraniona. To jest  
naprawdę coś, co przysparza mi bardzo wielu problemów.

Bardzo wielu problemów.  
I to potrafi  
eskalować od takich najmniejszych  
rzeczy  
później zamienić się w ogromnych  
problemach.  
Kiedy przeżywam trudne emocje  
jestem  
jak byk,  
który zobaczy czerwoną płachtę.  
Przez to  
bliskie mi osoby  
nie czułam się ze mną bezpiecznie.  
To jest mój największy błąd.  
Powinnaś im powiedzieć, żeby zdjęli te czerwone spodnie  
po prostu, dlatego na nim biegniesz.  
Tak też mówię moja trafaetka. Dzięki.  
Bardzo miłe, ale oczywiście  
trochę tutaj sześć żartuję teraz.  
Prawda  
jest taka, że bardzo mocno pracuję nad poszerzeniem  
tej przestrzeni  
w sobie, żeby  
moje trudne emocje nie wychodziły poza  
te przestrzeń, żeby one były, żeby  
ja była bezpieczna dla bliskich mniej osób.  
To jest bardzo trudna praca, ale  
nie poddaję się i nie poddam się.  
No dobra, to jest  
powiedziałas, że dwie ci przechodzą. A druga rzecz to jest  
to jest  
jak to powiedzieć  
utrata cierpliwości  
w stosunku do mojego synka.  
Tak, to  
jest taka druga rzecz, która mi od razu przychodzi  
do głowy.  
I to są takie rzeczy wiesz, no  
ostatnio miałem taką sytuację, że poszłam  
wpadłem na świetny pomysł  
i poszłam z nim o 19.30  
ze swojej klatki,  
3 klatki dalej do

dobrać paczki, które tam na mnie czekały.  
I on  
wziął też swój rowerek  
i później wzięliśmy te paczki  
i ja miałam 3 paczki, on miał swój  
rowerek, on chciał iść poza bramę, chciał iść  
na plac zabaw, a ja chciałam iść do domu,  
więc z tymi trzeba paczkami  
i powiedziałam, choć wpiszesz kod do  
domofonu, on się zgodził, więc wziąłem  
rowerek jeszcze na siebie, wziąłem jego na rękę,  
miałam te 3 paczki i poszliśmy wpisywać  
kod i zazwyczaj on zawsze wpisuje kod  
i bijemy brawo, jest ekstra, ale tamtego  
postanowił ścisnąć wszystko inne  
poza kodem, więc zadzwonił do 50  
sąsiadów, do ochrony,  
w ogóle zrobiła się wielka afera,  
oczywiście zaczął płakać, bo w końcu ja wpisałam  
ten kod i jak już  
byliśmy  
wysiedliśmy  
z windy na moim piętrze i trzeba było  
jeszcze przejść przez takie szklane drzwi  
oddzielające korytarz mieszkań  
od  
składki schodowej, no to on  
stwierdził, że nigdzie nie idzie, że będzie  
teraz walił tym rowerkiem w to szklane drzwi  
i to są tego typu  
sytuacji, które ja gdzieś tam wiesz, które  
powodują, że sama to gdzieś tam  
nie jestem na tyle dojrzała, żeby wiedzieć,  
że on ma  
niecałe dwa lata  
nie idź z nim o 19.30 odebrać  
3 paczki, bo wiadomo, że on będzie chciał  
iść na plac zabaw, więc  
to są takie sytuacje, które czasem ja  
sama nakręcam i później tracę cierpliwość  
bo w sumie, no jakby wiesz,  
trudno, żeby  
jej nie stracić, kiedy jest tyle praców

ale to nie bierze się też z dobra  
z tego, że po prostu chciałaś  
oczywiście, że ja chciałam takie, hej, chodź  
bierzemy paczki, wrócimy do domu, będzie fajnie  
zrobimy kąpiel, oczywiście, że tak  
natomiast  
na ten moment, gdzieś tam  
no po prostu  
to nie jest, to nie jest mądra  
bo on nie ma na to  
w ogóle możliwości, żeby  
wiedzieć, że idziemy odebrać paczki  
to on chce jakby  
kontynuować dalej, bo jest po prostu  
małe i on nie rozumie, co to znaczy  
że teraz idziemy do domu  
przecież dopiero to wyścimy nadwór  
to jest historia o tej małej olii, która  
melanzowała i świetnie się bawiła  
no  
więc teraz mocno właśnie pracuje  
nad tymi dwiema rzeczami, żeby  
no bo, żeby nie tracić cierpliwości  
żeby też mądrze jakoś  
tak z tym  
moim ukochanym chłopcem  
spędzać ten czas  
żeby na siebie za dużo nie brać  
żeby mieć  
więcej czasu, uwagi  
i w ogóle przestrzeni wszystkiego  
dla niego, bo  
bo dla mnie ta relacja jest po prostu  
najważniejsza i chcę, żebyśmy  
w przyszłości  
byli ze sobą blisko  
chcę, żeby wiedział, że  
no, że jestem jego osobą, no  
a jak już rozmawiamy o tych błędach, które wymieniłaś  
to widzisz te dwa błędy  
w sobie  
w retrospekcji swojego dzieciństwa  
czyli na przykład

czy one nie były powielane też w twoim domu  
że na przykład  
jeżeli chodzi o brak cierpliwości  
czy to, co powiedziałaś  
wcześniej w odniesieniu do siebie  
i do tego, że tam jesteś  
jak z emocjami, to jesteś jak byk  
no, wiesz co  
to chyba jest  
jakby powszechnie dostępna, że  
zachowujemy się  
jak się dziecko rodzi  
to bardzo dużo rzeczy, jakby to, co  
które tak z nas wybija, no to są rzeczy, które znam  
jest z dzieciństwa  
nie mam dzieci, wolę  
zapytać  
to są teorie, wiesz  
to jest wiedza psychologiczna  
też nie posiadownie skończyłam  
widzę, że tutaj chciałabyś się dowiedzieć, jak to było  
w moim domu, ale ja w ogóle się nie czuję komfortowo  
o tym, żeby rozumieć o moim domu  
i o moich rodzicach, którzy  
sobie będą później siedzieć  
widzisz  
i  
się stresować, co ja tam nagadałam  
nie, wydaje mi się, że to  
nie, nie, ale nawet o to nie pytam  
tylko po prostu patrzę na to, że to są  
często rzeczy, które po prostu faktycznie  
odwzorowujemy  
i zastanawiam nie ile czujesz autonomię  
w tych kwestiach  
czy coś z takich rzeczy, które zdarzają się tylko  
tobie, to zdarza się wielu  
ja to wiem, ja to wiem  
nie wszyscy mają jednak odwagę o tym mówić  
i się do tego przyznać, co jest zrozumiałe  
bo to są bardzo trudne emocje  
jakby to jest trudne, kiedy  
krzyk niesz na swoje dziecko

to u mnie Kasia nosowska o tym powiedziała przecież  
że ona miała brać udział w kampanii  
kocha mnie krzycze  
to podziękowała za udział, bo ona powiedziała, że ona krzyczy  
no, wiesz  
pamiętam jak byłam w ciąży i powiedziałam sobie, że nigdy  
nie podniosę głosu na moje dziecko  
a później on miał dwa miesiące  
i krzyknęłam do niego, przestań płakać  
rozumiesz  
ale to ty krzyknęłaś do siebie  
oczywiście, jak krzyknęłam  
do siebie, na siebie  
na cały świat, na swoją  
samotność, ja wiem  
krzyk w ogóle jest wołaniem o pomoc  
krzyk, agresja  
to są raczej rzeczy, żeby tylko zwrócić  
na siebie uwagę, a nie po to, żeby  
skrzywdzić kogoś innego  
poza sobą, bardzo szybko zrozumiałem, że  
życie serwuje mi o wiele lepsze scenariusze  
niż mój umysł, więc postanowiłam to porzucić  
i otworzyć się na Dary losu  
był jakieś takie przekleństwa twojego życia  
z których właśnie stworzyłaś Dary  
że coś spotkała ci bardzo złego  
ale koniec końców  
przekułaś to tylko i wyłącznie  
w swoją siłę  
tak  
bnóstwo takich rzeczy  
najważniejsze te rzeczy to jakie  
aktualnie  
przekleństwem, które  
było dla mnie największym  
i chyba jest do tej pory  
to alkohol, który był obecny  
podczas całego  
mojego życia  
w mojej rodzinie  
i przekułam to w taki dar  
że teraz jestem abstynentką

i mam  
wrażenie, że  
żyję na jakiejś innej planecie  
która jest niezwykle ciekawa  
mam o wiele szerszą perspektywę  
o wiele więcej widzę  
o wiele wyraźniej widzę  
ostrzej czuję  
wyraźniej słyszę swoje ciało  
właśnie  
bardzo  
dobrze czytam ludzi  
więc to jest  
taki numer jeden  
ale mówisz o tym alkoholu  
jakby naprawdę go było dużo  
jak dużo  
a ty pytasz teraz o mnie tak  
nie no ja piłam kilka razy w tygodniu  
a jak były jakieś imprezki to  
to raczej  
nie potrafiłam się  
jakoś tak wiesz zatrzymać na jakiejś ilości  
nie  
ale alkohol  
uważam, że  
jestem 8-9  
więc  
wydaje mi się, że  
staram się powiedzieć, że  
nie tylko mój alkohol  
był dla mnie bardzo znaczącym  
aspektem w życiu  
ale alkohol również w życiu  
bliskich mi osób  
alkohol, który zniszczył  
bardzo ważną dla mnie relację  
tak, jakiś mam taki  
obwiniam ten alkohol  
a ty ile teraz nie pijesz?  
ja też wiedzieć dokładnie, to musiałem być w telefon  
dokładnie nie  
ale to będzie jakieś 200 dni

to nie ojmy, ale to jest  
to już jest całkiem  
365 ma rąk  
więc już trochę ponad pół roku  
to całkiem dobra  
dobra ilość  
a był moment, żeby było ciężko na początku odstawić do zera  
niezwykle ciężko  
naprawdę? niezwykle ciężko  
i to był też moment, kiedy  
kiedy się z kimś spotykałam  
i miałam nadzieję, że zbuduję  
jakieś fajną relacje  
no i pech  
chciał, że  
po takim dosyć krótkim  
jakby czasie  
od poznania tego chłopaka  
właśnie postanowiłam  
zerwać z alkoholem  
no i bardzo byłam strigerowana  
na różnych, jakby wszystko mnie trigerowało  
ta potrzeba, wiesz, jak byłam smutna  
no to chciałam od razu sięgać po alkohol  
jak byłam wkurzona  
jak byłam szczęśliwa  
bo jakby się nie wyobrażałam sobie  
celebracji bez alkoholu  
i to, że  
nie mogłam tego zrobić  
powodowało bardzo dużo napięcia  
we mnie, frustracji  
bardzo źle sobie radziłam  
właśnie z osobami, które przy mnie  
piją  
bardzo dużo wybijało mi emocji takich, które  
wcześniej  
nie były dopuszczane do głosu  
albo były właśnie przez ten alkohol  
to jakie te emocje tu jeszcze przerwa  
wstyd  
który wreszcie doszedł do to głosu  
ten cały wstyd, który się zbierał

przez te wszystkie lata  
on chciał wybrzmieć  
a wstyd to trudna  
emocja do poradzenia sobie  
z nią, jeżeli jeszcze ona tak  
wybijała, wybijała i wreszcie dotarła  
do tego miejsca docelowego  
no i  
niewyrażona  
wieloletnia  
złość  
no coś konkretnego  
ale byliśmy o tym nie rozmawiać  
od urodzenia  
byłaś też bardzo samodzielna, do tego stopnia  
przecież zapisałaś się na lekcje  
gry na pianinie, w przedszkolu  
samodzielność  
to dar czy przekleństwo  
wydaje mi się, że tak jak ze wszystkim  
może być albo darem, albo przekleństwem  
jeżeli w tej samodzielności potrafisz jednak gdzieś  
zrozumieć  
bo można być samodzielnym  
i też umieć prosić o pąc, prawda?  
tak, ale zazwyczaj to przychodzi po tym  
po bardzo ciężkich obiciach  
nie jest to się wyda  
więc wydaje mi się, że  
samodzielne dziecko to przekleństwo  
dla tego dziecka  
że jakby to ta samodzielność  
skąd się bierze  
a uważam, że dzieci nie powinny być samodzielne  
w takim sensie  
jeżeli są zbyt samodzielne  
to widocznie muszą  
lepiej jest nauczyć dziecka  
prosić o pąc  
czy nauczyć go samodzielności  
u, to jest takie dosyć filozoficzne pytanie  
słuchaj, no tak jak to wydaje mi się  
że ten medam ma dwie strony

znaczy, no, pozastanawiamy się nad tym, słuchaj  
no, byłam samodzielna  
no i później  
w wieku tam 34 lat  
nie umiałam prosić o pąc  
i myślałam, że muszę sobie ze wszystkim poradzić  
ale z drugiej strony teraz się nauczyłam  
więc wydaje mi się, że po prostu jest jak jest  
świetna, świetna  
Harari, mogę tak mówić do ciebie?  
jak? Harari  
tak, tak, tak  
tak bardzo zostawię takich dwóch wielkich filozofów  
życia jest jak jest  
tak, piękna rzecz  
ale zawsze stawiałś w obronie brata  
on mówił w proce, że nigdy nikogo się nie bałaś  
to była prawda, czy to był pozór siły  
żebyś mogła siłę poczuć?  
nie, nie, nie, jak ktoś dotykał  
groził albo cokolwiek chciał  
zrobić przy moim bracie  
to po prostu we mnie się włączała jakaś  
lwica  
w sensie, proszę, nie dotykać mojego malutkiego brata  
on był zawsze malutki  
on był  
nieśmiały  
no nie, no nie można dotykać  
jakby nie można krzywdzić mojego młodszego brata  
a ty jakim byłeś dzieckiem  
mówisz, że brat był zawsze mały  
dla ciebie w twojej optyce  
no oczywiście, że w mojej, no tak, tak  
jakim ja byłam dzieckiem?  
no ja byłam właśnie takim dzieckiem, co  
wszystko  
załatwia  
ale co załatwia? narkotyki i alkohol na  
szkolną imprezę?  
narkotyki i alkohol na szkolną imprezę  
nie  
no

no wszystko  
no wiesz  
to były ciekawe czasy  
byliśmy sobie w tym garowe linie  
wychodziliśmy rano  
wychodziliśmy rano  
na podwórko, wracaliśmy o  
tam chyba jakieś takie, no jak już  
zapadał zmierzch  
wszystko, no to wiesz, coś trzeba było po drodze zjeść  
czegoś się napić  
nie wiem  
się  
skaleczył to trzeba było  
plaster nakleić, no takie rzeczy  
a w co najbardziej lubiłeś się bawić?  
oczywiście w podchody  
wchowanego  
no fajne były też zabawy w sklep  
płacenie liśćmi  
tam wiesz, z tego typu sprawy  
byłaś ekspedjentką?  
tak  
wymienialiśmy się porówno  
raz byłam ekspedjentką oraz klientką  
najważniejsze to było  
wiesz, obracanie tymi liśćmi to było przyjemne  
takie liczenie  
posiadanie zielonych już od tego czasu  
i o swoje znaczenie  
Kasia Smutek powiedziała, że ona  
jest nieśmiała, ona gra taką wolną osobę  
to jest osoba do odkrycia  
to osoba, którą odkrywasz po malutku  
są rzeczy, których ty sama  
w sobie nie widziałaś  
a dopiero czas pozwolił  
ci się dowiedzieć tego o  
sobie  
Kasia Smutek powiedziała, to o mnie czy o sobie?  
o mnie?  
gdzie?  
ale że to dzwoniłeś do niej?

ona jest nieśmiała, ona gra tylko taką wolną osobę  
to jest osoba do odkrycia  
to osoba, którą odkrywasz po malutku  
nie no, jest strasznie mi miło  
tak delikatnie, paluszkami po brzuszku  
to jest absolutnie prawda  
tak, dlatego  
jak ci powiedziałem, że nie umiem podrywać  
to właśnie  
dlatego  
że ja gram taką otwartą osobę  
a ja w ogóle taka  
nie jestem, ja jestem ci śmiała  
i ludzie w to w ogóle nie wierzą  
uwierzyłbym od razu  
tak? no to ty  
odspalając nagrywanie  
no to widzisz ty, ty w to wierzysz  
a niektórzy nie wierzą  
i rozumiem to, bo rzeczywiście  
gram tę swoją rolę  
i to się jakoś samo włącza  
i tu uważać, bo mnie już to męczy  
to jest tak jakby  
tak przylepione do mnie  
i dużo osób  
się tego boi, tej mojej otwartości  
znaczy  
tego pozoru, który  
ja stwarzam  
ale tak, rzeczywiście  
jestem osobą do odkrycia  
a ty sama w sobie coś cały czas odkrywasz?  
oczywiście  
nawet teraz jestem w bardzo mocnym procesie  
i pomyślałam sobie o tym, że  
naprawdę powinnam już przestać mówić  
ja nigdy bym tego albo tamtego  
bo za każdym razem jak to robię  
to życie  
nie dalej jak  
kilka tygodni rzuca mi takie wyzwanie  
pod nogi

dokładnie to, co ja powiedziałam, że ja nigdy  
to ja nagle tak  
i nagle ja muszę spojrzeć  
na siebie oceniającą tych wszystkich ludzi  
że to robili coś, co ja bym nigdy  
a co odkryła w tobie muzyka?  
chyba to, że  
mam ogromną  
potrzebę wyrażania  
swoich emocji  
tego, co się we mnie dzieje  
nie tylko emocje, ale jakieś tam też  
nie wiem, spostrzeżeń  
poprzez sztukę, że to jest dla mnie świetny  
kanał  
wyrażanie siebie  
ale to jest może coś takiego, gdzie czujesz się bezpieczna  
przez wyrażenie w sobie  
w formie artystycznej  
tak, no pewnie tak  
bo jednak  
plus to jest taki język sztuki  
wydaje mi się takim językiem  
który  
który jest bardzo plastyczny  
czyli  
w takim rozumieniu, że  
każdy ten język  
rozumie trochę inaczej  
i może spojrzeć na to, co ty tworzysz  
przez swoje doświadczenia, co już powoduje, że  
to dzieło  
jest czymś trochę innym  
dla jednej osoby i dla drugiej  
może być czymś zupełnie innym  
i to też może być twoje dużo bardziej  
i za to kocham sztukę  
to jest coś fascynującego  
sztuka się mieni jak diament  
tak  
nie słyszałem nigdy tego, ale to jest bardzo  
bardzo dobre i precyzyjne określenie  
jeżeli chodzi o to i wydaje mi się, że

nawet chyba właśnie Maciej Musiowski  
u mnie o tym opowiadał, że  
jednak w śpiewaniu jest  
więcej jego samego  
niż wtedy kiedy odgrywa  
role, którą napisał ktoś inny  
wiadomo, że on grają w swój sposób, ale jednak  
kiedy piszesz tekst  
i zaczynasz to śpiewać  
to śpiewasz dokładnie tak jak podpowiada ci serce  
plus jest melodia  
a melodia jest czymś, co  
rozwbrowuje to wszystko  
tam w środku  
serce  
i nagrasz płyty  
bardzo bym chciała  
ale ponoć się nie można mówić  
i już chyba nie nie nagram  
gdzieś przeczytałam dzisiaj rano jak skrólowałam sobie  
to przeczytałam, że  
nie mów nikomu o swoich planach  
dopóki ich nie zrealizujesz  
więc ja już tak mówię o tym  
i pewnie tego nie zrobię  
ale jeżeli bym tego nie zrobiła to byłaby to wielka moja porażka  
o tym, żeby nagrać płyty  
ale nie wiem czy ja  
muszę się skontaktować na razie ze swoim głosem  
bo ja 15 lat nie śpiewałam  
ale tak sobie teraz pomyślałam  
że to byłam  
czuję, że to jest  
taka wymarzona ścieżka mojej duszy  
którą ja postanowiłam  
zmienić właściwie  
z dnia na dzień, bo ktoś mi powiedział, że może bym znowała  
do Akademii Tatralnej jakoś tak to byknęłam po prostu  
Pani Katarzyna Winiarska  
Tak, którą kocham i pozdrawiam  
jakby w ogóle jest cudowna  
i  
w Akademii Tatralnej poznamy mnóstwo fantastycznych osób

natomiast  
powiem ci szczerze, że naprawdę  
tak patrzę teraz na to  
aktorstwo  
i przede wszystkim strasznie mi przeszkadza  
w wymiar godzin  
pracy, w sensie, że plan trwa 12 godzin  
czekaj, plan trwa 11 godzin  
no ale plus charakteryzacja  
jakby, jak jesteś zabukowany  
od 7 do 19  
i wiesz, masz cały dzień nie  
plus dojazd, no to nie macie 13 godzin  
w domu, kurde, to jest dla mnie tłumacz  
jak się robi  
projekt  
nie wiem, jakoś  
robiliśmy ten film z Kasią Smutniakiem  
a ja nie wiem, jak wy tutaj dajecie radę w tej Polsce  
we Włoszech to się pracuje 8 godzin  
czy tam 7  
i później ja zaczęłam szukać  
czytać, się okazuje, że Polska jest jednym z ostatnich krajów  
który właśnie tak  
plan zdjęciowy tyle trwa  
kurde, no nic nie załatwisz jak robisz  
jeszcze wiesz, robisz jakiś  
film  
później robisz jeszcze coś  
to tak naprawdę nie masz nawet kiedy załatwić  
takich podstawowych rzeczy  
a miałeś kiedyś parcie na to, żeby robić wielką karierę  
żeby osiągnąć wszystko  
na początku swojej drogi miałam taką karierę  
takie parcie na to, że ja muszę  
po prostu osiągnąć wielki sukces  
bo tylko to będzie miarą  
mnie  
jeżeli ja tego sukcesu nie osiągnę  
że jestem nic niewarta  
a teraz widzisz, a teraz się zastanawiam  
czy chcę to dalej robić  
jakby wchodzenie w rolę

w momencie, kiedy jest fajny scenariusz  
jest super i to jest mega fascynujący  
proces  
ale musi być fajny scenariusz  
świetny scenariusz, muszą być fajni ludzie  
wszyscy  
nie tylko ekipa aktorska  
ale też producent musi być spoko  
musi być jakaś takie wiesz  
kompatybilne z tobą  
za mnie to musi być kompatybilne ze mną  
żeby to mi sprawiało satysfakcję  
to jest bardzo dużo czynników  
mam wrażenie, może się mylę  
bo nie mam o tym zielonego pojęcia  
ale mam wrażenie, że tak praktycznie  
nie mam o tym pojęcia jak to wygląda  
ale mam wrażenie, że w muzyce  
jednak jest jakaś większa wolność wyrażania siebie  
i jednak to ty tworzysz ten  
ten produkt  
a nie ty jesteś narzędziem  
to już chyba zależy od momentu kariery  
no właśnie, bo jeżeli zaczynasz od zera  
no tak, w ogóle  
debiutanom w ogóle jest ciężko niezależnie  
od tego czy mówimy o branży muzycznej  
czy filmowej, czy jakiegokolwiek mam wrażenie  
że początki są zawsze bardzo trudne  
właśnie, a kiedy zgasło to, że  
stwierdziłaś sobie, że  
ja już nie muszę robić takiej dużej kariery  
że wygaszałaś w sobie takie pragnienie  
tego, żeby być największą polską aktorką  
jak zaczął się taki pik  
w mojej  
drodze zawodowej  
tam America Express, podatek od miłości  
wywiady  
jakieś takie bardzo, bardzo  
chyba powiem wprost  
Kuba Wojewódzki  
i tak wszędzie mnie zaczęło być

dużo, zacząłem przybywać bardzo dużo followersów  
wszyscy chcieli robić ze mną wywiady  
i jakieś sesje zdjęciowe  
i wtedy poczułam, że  
this is it  
jakby w sensie  
że nagle czułam, że  
nie, że to this is it, tylko że tak nagle  
czułam, że  
to wcale nie daje mi  
tego, co myślałam, że mi da  
czyli ja myślałam, że tam wiesz  
że tam czeka szczęście  
że tam czeka meta  
że tam jest meta  
nie mam jest  
no  
i się okazało, że  
nie ma mety, nigdzie nie ma mety  
nie, że  
nie możesz być wszędzie  
bo ty masz  
jakąś  
pule swojej energii  
że ty  
nie ze wszystkimi się zgadzasz  
że ty nie wszędzie chcesz być  
że ty nie wszystko chcesz robić  
bo tu ci jest niekomfortowo  
tutaj się czujesz okropnie  
nie dają dokończyć zdania  
a później w sumie  
zwala się do ciebie na profil masy  
jakieś osób, które po prostu  
mają ochotę zwalić  
jakieś swoje frustracje i w sumie  
im większy zasięg  
im szerzej ty występujesz  
w przestrzeni publicznej  
tym też jakby  
coraz więcej z wszystkiego  
i teraz pytanie, czy ja mam miejsce w ogóle na więcej  
może ja nie mam miejsca na więcej

może ja nie chcę mieć miejsca na więcej  
może ja chcę robić tylko małe  
jakieś niezależne projekty  
bo okazuje się, że ta wielka  
kariera to w ogóle  
mi się wydawało, że to jest  
coś zupełnie innego  
i że to w ogóle nie były  
moje marzenia, że przecież  
ja w ogóle mam inne marzenia  
Tego to były marzenia  
To był jakaś  
to była jakaś obietnica, wiesz, wydaje mi się, że  
po prostu  
wiesz  
jesteś dzieciakiem, oglądasz sobie te wszystkie  
wspaniałe obrazki  
z jakichś niezwykłych miejsc  
czy luksusy  
jakieś domy, samochody  
nie wiem, no pieniądze  
masz, że dajesz tyle możliwości  
dajesz taką wolność  
no przecież jak można być  
nieszczęśliwym kiedy masz się wszystko  
no wydaje mi się, że to  
był jakiś taki  
że to była jakaś taka bańka, która się  
utworzyła  
no po prostu, na podwórku  
kiedy  
nie miałam złotówki  
żeby pójść  
po orężadę ptyś  
w szklanej zielonej butelce  
No tak, wtedy marzenia  
mają duży apetyt  
i wydaje się, że  
można je zajeść, ale jednak  
koniec końców to zupełnie  
coś innego, ale do tego potrzeba wiedzy  
dorosłego człowieka i wydaje mi się, że  
sukcesu na koniec

bo ten sukces może się okazać, że  
jest połową drogi  
bo bez tego sukcesu nadal byś myślała, że sukces  
jest rozwiązaniem  
Zdecydowanie, oczywiście że tak  
oczywiście, dlatego tutaj dochodzi kolejna rzecz,  
z którą się teraz  
bardzo zaprzyjaźniam  
to jest pokora  
Oj, trudna przyjaźń  
jak ci jedzie  
No sam powiedziałaś, jest to trudna przyjaźń  
Chropowata  
Kiedys  
byłam taką dziewczyną, która  
jak sam zauważyłeś  
i Kasia Smutniak, wow, co za  
w ogóle obserwatorka, to wielki szacun  
dla niej za te obserwacje wnikliwe  
Wiesz, uważała, że  
uważała, czy może  
no wy chyba uważała, że  
jej się wszystko należy, że  
jestem taka bezbłędna, że  
i zakrywałam jakieś takie wszystkie swoje porażki  
zakrywałam tym, że przecież to nie ja, to ktoś  
A teraz  
chcę  
widzieć  
siebie taką, jaką jestem  
Ja spierdoliłam w życiu  
wiele rzeczy  
i zawodowo  
też zachowałam się wiele razy bardzo  
niefajnie  
I tutaj  
teraz właśnie siedzi obok mnie pokora  
Tak że  
Co to spierdoliłaś?  
Hmm  
Oczywiście wiadomo  
to jest droga  
Tak, tak, tak, pierdo

Przeklejmy  
Nie byłam gotowa  
na wiele rzeczy, które przyszło  
wtedy  
i zamiast  
nie miałam takiej dojrzałości  
wtedy w sobie, żeby  
zwrócić się do  
odpowiednich osób po jakąś taką  
nie zadbałam o siebie w tym, powinnam się zwrócić  
do terapeuty, dobrego terapeuty  
tki ewentualnie  
A ja  
wtedy właśnie  
staralam się to wszystko właśnie zagłuszyć  
i przez to robiłam głupie rzeczy  
tfu, tfu, tfu, nie głupie  
tylko takie  
zabrakło mi trochę klasy  
jakieś takiego, wiesz  
no właśnie tej pokory  
obwiniłam  
wielu ludzi  
z branży zapewne rzeczy  
szukałam winy  
po drugiej stronie  
a tak naprawdę  
można było to inaczej rozegrać  
a bardzo upraszczając  
bardzo, bardzo  
można to skrócić do sformułowania  
odjebałości  
czekaj, czekaj, myślę  
tak, tak, tak  
tak  
jaka szczęśliwa, tak, pozbyłam się tego właśnie  
a studia nie nauczyły Cię  
pokory, powiedziała, że one rozbudziły  
to dużo niepewności, spowodowały się, że stałaście  
zanękniona, obserwowałaś tam przemoc  
psychiczną, powiedziałaś wprost, że byliście  
tresowani, by nakarmić  
ego ludzi, którzy często nie mieli żadnych osiągnięć

tak, tak było, tak było  
natomiast były też wspaniałe momenty  
absolutnie bez dwóch  
zdań  
ale po szkole byłam rzeczywiście  
przenękniona, wszystkie, bo mam  
taką grzeczną dziewczynką, która chce wszystkich zadowolić  
jak sobie teraz o tym pomyśle  
to czuję jakie mam zmęczone ciało  
w sensie z tamtego okresu  
ale tak, wiesz, jakby cały czas chcesz być  
taki...  
masakra  
natomiast  
później, wiesz, no już jednak  
ja nie osiągnęłam sukcesu  
będąc jeszcze w szkole  
jednak to jeło trochę czasu  
więc  
też Instagram jest taką przestrzenią  
w której ja dostaję  
bardzo dużo  
komplementów  
i w tamtym czasie, kiedy  
i udało mi się  
zrobić parę fajnych  
rzeczy  
które miały ogromny zasięg  
no to mi  
odjebało, ja się czułam  
jak krowa świata  
co później się zresztą skończyło  
usunięciem tego konta  
i jakimś takim delikatnym załamaniem  
nerwowym  
i dobrze  
i zaraz potem zawsze mam w ciąży  
i potem się zaczęły dwa lata bardzo  
ostrej  
mocnej  
ciemnej podróży  
więc to tak w skrócie  
no nie, dobrze, ale wiesz co ten akurat wątek

usunięcia tego konta na Instagramie  
to jest bardzo ciekawy wątek, który nigdy nie został  
tak w rzeczywistości  
dobrze przegadany  
dlatego, że ja nie chciałam go dobrze przegadować  
bo nie chcę mi się po prostu podawać przykłady  
no zobacz, bo ty powiedziałaś  
tam, że nie wytrzymałaś ciśnienia przez to  
co pisało się o tobie w mediach plotkarskich  
powiedziałaś, że to cię przerosło  
że to było za dużo  
że to cię dojeżdżało i tak dalej  
gdzie był ten  
punkt wyjścia i jak musiało to być z tobą źle  
że chcesz zniknąć  
bo ja uważam, że to nie chodziło o usunięcie konta  
to chciałaś zniknąć  
to było tak, że  
a to jest w ogóle jakiś jakkolwiek interesujący temat  
no jasne, że tak  
no bo to pokazuje  
o tym jest to, dużo ludzi nie wie  
czym jest życie popularnej osoby  
ty powiedziałaś sama, że ty wierzyłaś  
w rzeczy, które się zaczynałaś wierzyć  
w rzeczy, które się o tobie pisało  
to jest bardzo ciekawy wątek, bo dużo ludzi  
myśli, że bierze się popularność  
i bierze się to ciepłko, światełek, kamer  
wywiadów, ukrywu wojewódzkiego i tak dalej  
prawda jest taka, że  
wszystkiego zaczęło się robić  
coraz więcej  
i więcej, boćców, wiadomości  
te wiadomości były przez to, że ja  
że  
odbiorcy traktują mnie jako osobę  
niezwykle szczerą  
jakąś taką, tak jak  
ja to często słyszę, dlatego to mówię  
że jestem taką osobą,  
którą jakby, że się  
mam takie poczucie, jak mi cię znała od zawsze

albo że jesteśmy taka bliska  
i to od razu łamię jakąś taką  
barierę  
i ja też dostawałam bardzo dużo takich intymnych  
wiadomości, że dziewczyny się dzieliły  
zewnątrz swoimi historiami,  
które wiesz, one miały ładunek  
ciężki  
to też  
taki aspekt, to mnie zaczęło bardzo, bardzo  
przerastać, ja nie miałam, ja powinnam gdzieś tam postawić  
jakąś tam granicę  
to zaczęło mi jakoś tak, wiesz, tak jakoś  
przytłaczać, ale główną sprawą  
było to, że od swojej  
ówczesnej agentki usłyszałam, że  
po prostu producentka  
serialu  
w którym miałam grać główną rolę  
powiedziała, że martwi ją to, co pisze o mnie  
pudelek, a pudelek pisze o mnie na podstawie  
tego, co ja zamieszczam na Instagramie i czy ja jestem  
lesbijką czy nie, że dlaczego ja chciałam  
włosy i stwierdziłam, kurde  
jeżeli, że w ogóle  
rzeczywiście, że ja może jakoś  
że ja może nie umiem w tego Instagrama  
że jakby po prostu daję te pożywkę  
wiesz, dla tych wszystkich  
plotkarskich  
portali, że to może  
nie umiem się w tym zadbać, że może  
lepiej tu usunąć, żeby po prostu  
nie, no bo czy to jest dla mnie  
dobre w tym momencie, kiedy ja nie mam na to wyporności  
żadnej, kiedy ja, kiedy mnie to tak bardzo dotyka  
i może rzeczywiście  
skoro taki pudelek pisze o mnie takie rzeczy  
że ja to tamto i siam to  
to wszyscy w to uwierzą  
to oni uwierzą, że jestem  
taka właśnie  
to może już lepiej, żeby nikt na to nie patrzył

żeby na mnie nie patrzył, żeby  
nie, nie było w tej przestrzeni  
bo  
bo sama nie wiem, co tym myśleć  
i w ogóle byłam  
zła na to, że, że ten biznes  
rządzi się takimi prawami  
więc ja się obrażam  
i ja znikam  
a nie masz, że to znaczy, nie masz wrażenie, że to  
jest biznes rządzi się bezprawiem  
bo prawami to jest tak jakby  
były pewnego rodzaju zasady  
no tak, tak  
nie wiem, wiesz co jest  
to też zależy od, właśnie, to zależy  
gdzie się wchodzi, bo  
zrobiłam parę takich filmów  
w których, podczas których  
atmosfera była  
wymarzona  
to był czas  
który nakarmił moją duszę  
i to były dla mnie  
to były dla mnie projekty  
które ja wyobrażam sobie, że ja będę robić  
tylko i wyłącznie właśnie tak, że ja tak  
będę pracować, a później wchodziłam w różne  
takie rzeczy, które były w ogóle z  
przeciwieństwem tego  
no i to jest mój błąd, że ja sobie nie potrafiłam  
że ja, że ja  
to nie jest błąd, ja wtedy byłam  
niedojrzała, żeby wiedzieć  
że ja pewnych rzeczy nie chcę robić  
ja już teraz wiem, że ja pewnych rzeczy nie chcę robić  
no to są na przykład  
seriale, w których po prostu  
robisz 15 scen dziennie  
i naprawdę masz po prostu jedną  
przerwę, która trwa  
godzinę i podczas tej przerwy po prostu  
chcesz się wysikać za pół dnia, zjeść

nie wiem, połatwiać sprawy  
jakieś z telefonów, których nie masz czasu  
załatwić, bo pracujesz  
od szóstej rano do 18.30  
albo dłużej, jeżeli są nadgodziny  
no takich  
rzeczy nie chcę robić  
i tym bardziej, jeżeli jest scenariusz  
jest czymś, co w ogóle za mną  
nie gra. No dobrze, ale  
teraz jeszcze wracając do tego momentu, kiedy usuwasz  
Instagram, bo to wydaje się, że to było  
mniej więcej takie  
tego, że to byłoby najlepszy czas zawodowo  
a z drugiej strony najgorszy  
czas, jeżeli chodzi o to, co się działo  
w twojej głowie. Dokładnie tak było  
dokładnie tak było  
w sensie ja byłam wtedy  
w bardzo złym miejscu, w swojej głowie  
bo  
właśnie to wszystko, co nam nie spadło  
ja na to nie byłam gotowa, ja nie miałam  
wtedy  
takiego ugruntowania w sobie  
ja nie miałam w ogóle takiego  
ugruntu, nie byłam  
nie byłam skontaktowana  
z rzeczywistością taką  
taką, wiesz, braku  
takiej dojrzałości, to na pewno  
plus to był czas  
to był najintensywniejszy czas, jeżeli chodzi o  
imprezowania. Więc do tego dochodziły  
jeszcze wszelkie jakby  
szkody  
czynione  
przez imprezowanie.  
A byli bliscy ci ludzie, którzy mówili  
ola, zwolni.  
Byli bliscy ludzie, którzy  
ze mną imprezowali.  
Ja wtedy byłam blisko

z moim  
teamem  
od imprez. Ktoś z tamtego  
teamu przetrwał do dzisiaj? Tak!  
Wszyscy mają się świetnie, no to był inny  
cały czas.  
Intensywny wydaje mi się, że jest teraz  
wtedy to był czas  
z innym  
słowem, a zbieżne  
raczej aktorstwo ci rozczarowało?  
Bo można powiedzieć, że spełniałaś  
wiele marzeń w aktorstwie.  
Osiągnęłaś  
pik, który myślałaś, że będzie  
szczęściem?  
Nie rozczarowało mnie  
aktorstwo.  
Miałam szczęście naprawdę  
wziąć udział w świetnych  
projektach.  
Ostatnim chociażby  
w moim filmowym dziele, czyli  
noc przez szkołę.  
To jest cudowne spotkanie  
na wielu poziomach.  
Nieznajomi  
przecież zupełnie nie marzeń.  
Kurczę, dla takiej dziewczyny jak ja, zagrać  
z taką obsadą?  
Dlaczego od razu u mnie, bo to brzmi  
jak umniejszenie dla takiej dziewczyny jak ja?  
Nie no, dla takiej dziewczyny jak ja, czyli  
takiej, która, wiesz,  
nie ma takich  
jeszcze  
nie jestem taką postacią  
jak  
maja ostaszewska, czy  
Kasia Smutniak.  
To było  
jakieś takie  
to było dla mnie ogromne wyróżnienie.

I to jednocześnie było wyróżnienie,  
a też ja wiedziałam, że ja zasługuję  
na to, żeby tu być.  
Bo to nie jest tak, że, wiesz, że  
ja sobie umniejszam. Ja uważam, że jestem bardzo  
utalentowaną aktorką.  
Tylko niepotrzebnie czasem godzę się na pewne rzeczy,  
w których no nie mam możliwości  
nie dość, że pokazania swoich umiejętności  
to jeszcze  
sama siebie wkładam w jakąś szufladę  
niepotrzebnie to robię.  
Nie zamierzam więcej.  
Podatek od miłości, świetny film.  
Aha, podatek od miłości, ok, bo teraz jeszcze jestem  
Netflixowy, który  
ma o tym reżyserem, Jezus jak on się nazywał  
coś miało być takiego, nie?  
Nie wiem. A ja wiem.  
Więc  
to mnie absolutnie nie rozczarowało, aktorstwo  
jest wspaniałe.  
Chciałabym tylko, żeby warunki pracy  
się trochę zmieniły. To jest takie moje  
życzenia wymyślenie. Żeby  
plan nie trwał tak długo. Ja wiem, że to się nie wydarzy  
przez najbliższe lata.  
Wiem to, ale chciałabym.  
Marzenia to ważna rzecz.  
To jeżeli aktorstwo ciebie nie rozczarowało, to  
może chociaż show biznes.  
No, no  
dziwne miejsce. Bardzo dziwne.  
Dziwne  
miejsce. A jeżeli show biznes miałby być  
pokojem, to co by w nim było?  
Wszystko.  
Co to znaczy wszystko? No wszystko.  
Wszystko.  
Wiesz, to co najbardziej mnie uderzyło  
takiego w show biznesie, to czasem  
po prostu  
no nie wiem, rozmawiasz z kimś

i  
nie, nie chcę rzucać takich, ale  
czasem to są bardzo  
dziwne, intensywne spotkania  
jakimiś  
no dzieje się.  
Dzieje się.  
No co się dzieje, ja nie mam pojęcia.  
To jest  
pokój, w którym jest bardzo dużo  
intensywnych  
zranień i one  
są przykrywane pudrem  
czerwoną szminką  
cekinami  
i  
niestety  
go się nie da zakryć.  
I ta dziwna kombinacja  
tworzy taki twór  
jak  
w gabinecie  
krzywych zwierciadeł  
i  
twoje ciało to czuje  
i nie za bardzo wie, co ma z tym zrobić.  
Tak czujesz show biznes.  
To chyba właściwa  
metafora do tego, żeby właśnie  
trochę zwizualizować  
ludziom, którzy w nim nie są  
jak to może  
wyglądać, bo ten zawód może być  
najpiękniejszym, który możesz uprawiać.  
Ale jesteś w pewnego rodzaju  
środowisku  
i bez przynależności do tego środowiska  
jest naprawdę bardzo ciężko  
i wydaje mi się, że każdy  
tę drogę przechodzi, że dopiero  
możesz się odciąć od tego środowiska  
z pewnego rodzaju pozycją.  
To jest tak trochę, że musisz przejść

przez bagna do pewnego rodzaju wyspy.

Dokładnie.

Tak, tak, tak.

I gdzieś ta droga

zazwyczaj po prostu jest u każdego,

że trzeba w nią wyruszyć, żeby

właśnie móc stać się taką,

takiego swojego rodzaju wspom

i móc się od tego wszystkiego

uwolnić. Ostatnio nazwałam

królową wszystkiego, więc również królową dram.

Jest temat, na który głos zabrałaś

i żałujesz? Oczywiście.

Jaki?

Wywiad Marcina Hakiela

Świetna rzecz, napisałem sobie to.

W ogóle to jest

totalnie głupia historia, bo

wiesz co się wtedy...

Ja nie wiesz, że o to mówię.

Jezus.

O Jesus, dobra.

Słuchaj, co mnie to kurwa obchodzi?

Po pierwsze, po drugie

prawda na ten temat jest taka.

Wracałam z wakacji

z

moim synem, który miał

pięć miesięcy, mieliśmy

kurwa trzy przesiadki.

Byłam również z jego tatą,

który jest taką osobą

bardzo

introwertyczną

i lotniska go

to jest dla niego totalnie tłumacz,

więc miałam wrażenie, że wszystko jest na mojej głowie

i w którym się momencie

powiedziałam, dobra idę do łazienki, bo

coś tam idą muć ręce.

Musiałam trochę ochłonać

no i odpalam Instagram, patrzę

hakel, który

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Domańska: czułam się gorsza

Marcin  
który  
właśnie udziela  
wywiadu  
na temat Kasi Cichopek  
i myślę, kolejny  
po prostu jazda  
wiesz, odpalam  
piszę tam, wstukuję  
i wrzucam  
mm-hmm  
serio stara?  
tak kanalizujesz  
swoje emocje? wrzucasz jakiś  
komentarz na temat  
typa, którego nie zasz... nie wiesz nawet, co tam  
się wydarzyło, tak jak ci wspomniałem  
naprawdę nie czytam po tych  
portalii, przestałam to robić kilka lat temu  
i się tego trzymam  
i ty po prostu się wypo... Jezus  
Maria  
masakra  
bardzo tego żałuję  
ale chciałabyś przeczucić pana hakele?  
no  
kurczę, Panie  
hakelu, przepraszam  
wybacz  
nie no, wybacz, nie no, słuchajcie  
no, przecież  
ja nie jestem jedyną osobą, która  
tak kanalizuje swoje emocje  
wszyscy czasem po prostu  
wylewamy swoją złość na... ola  
przestań mówić o wszystkich, mów o sobie  
wydaje mi się, że  
wiesz, jak to czasem jest  
nie mam pojęcia, nigdy tak nie zrobimy, serio?  
naprawdę? oś...  
nigdy nie z komentowałem  
ale dobra, dobra, nie, nie z komentowałem, ale w życiu  
ci się nie zdarzyło, że coś ci striggerowało

i przelałeś te...  
serio  
czyli nie wszyscy tak mają  
ola  
nie dobrze, wow  
a ile ty masz lat? 31  
a jak jesteś za ktudeku? Byk  
wiem, że jesteś Bykiem  
zacytuję cię, dobra  
to jesteś takim porządnym facetem  
lubie jeść, lubie leżeć, lubie  
oprawiać seks i pić wino, to o tobie  
no... bez wina  
albo wino bezalkoholowe  
nie, już te bezalkoholowe mnie w ogóle nie interesują  
to jest jakieś takie dziwne  
szkoda kalorii, to ja już wolę mi o bananowe  
wypić właśnie, albo kombucze  
widzisz, więc jesteśmy tym samym znakiem  
zodiaku  
no to...  
jak zrobić, żeby...  
żeby... to dlaczego jest  
takie pocziwe?  
znaczy nie pocziwo, po prostu mam to gdzieś  
mam to gdzieś, bo izoluję  
izoluję świat się, znaczy to nie ma wpływu na mnie  
to kompletnie mnie to nie interesuje  
czyli jesteś taki  
ustatkowany emocjonalnie? Tak, bardzo  
no właśnie, dlaczego?  
dla samego siebie, chociażby  
ale to... musiałeś... to wypracowałeś sobie, czy  
się takie urodziłeś?  
wypracowałem  
wypracowałeś, bo ale to też wynikało z tego, że  
ja się zamykałem, nie komunikowałem  
się i jak zacząłem  
pisać, to pisałem  
o tym wszystkim, co mi się działo w głowie  
i jak to zobaczyłem, to czasami  
było mi wstyd  
i wtedy zrozumiałem, że

że reagowanie  
od razu  
i dlatego  
to jest piękne, że wszyscy jesteśmy  
bardzo podobni  
ale też się różnimy  
i właśnie możemy się nawzajem inspirować i od siebie  
uczyć, ja właśnie jestem taka  
że jestem bardzo kompulsywna i zresztą już ci  
powiedziałam, że to mi bardzo utrudnia życie  
i to jest dla mnie priorytet, żeby  
to właśnie przestrzeń w sobie powiększyć  
żeby takie rzeczy nie miały miejsca, bo to  
nie jest fajne, po prostu  
a już wiele osób  
bardzo mądrych  
radziło mi  
prowadzenie pamiętnika  
i żeby po prostu bierzesz długopis i jedziesz  
ja prowadzę codziennie  
taki dziennik polecam  
właśnie, muszę to wreszcie zrobić  
natomiast słuchaj  
to taka jestem  
taka jestem  
ale to znaczy, że kopisz poniżej pasa  
jak się kłócisz?  
poczekaj, powolutku  
powolutku  
od kilku tygodni  
słuchaj, przede wszystkim  
wróć  
proszę pan, może jeszcze raz  
czy kopisz poniżej pasa jak się kłócisz?  
jak się kłóć  
czy kopanie poniżej pasa to jest wyciąganie  
jakiejś rzeczy?  
nie, bo teraz  
od niedawna  
nie masz koło co wyciągać  
od niedawna  
wydaje mi się, że  
potrafię się komunikować

i mówić to co mnie boli  
a jeżeli  
mam taki trudny moment  
to ja nie kopię poniżej pasa, tylko to co robię  
to to, co już wspomniałam  
kompletnie się zamykam  
i odchodzę  
i odchodzę  
powiedziałeś, że nie ma tematów  
na które nie można się publicznie wypowiadać  
i zastanawiają mnie, czy patrzysz  
na to symetrycznie, kiedy pan bossa  
albo pan mencen mówią publicznie, że  
aborcja jest zła  
albo że dzieci z próbówek  
czyli in vitro to dzieci z próbówek  
potrafisz zmieścić przestrzeń publiczną  
dla każdego?  
słuchaj  
tak to wygląda  
chyba, no ja  
nie tak nie wygląda  
pan mencen chociażby miał zakaz  
w tvn występowania  
ten zakaz został  
zdjęty  
więc zastanawiam  
czy ty widzisz to,  
że każdy powinien mieć prawo głosu  
albo czy prawo głosu powinno  
występować do pewnego momentu  
no ja bym bardzo chciała, żeby  
żeby  
to jest trudne pytanie  
bardzo trudne  
wreszcie jakieś trudne  
bardzo trudne pytanie  
nie zastanawiałam się nad tym nigdy  
i tym bardziej jest mi trudno, że  
nie za bardzo się zastanawiam  
w ogóle w życiu nad takimi  
kwestiami  
od takich kwestii

to ja mam taką moją bardzo dobrą koleżankę  
która jest mądra w takich kwestiach  
na instagramie ona się nazywa Nomad Mam  
i ona jest dla mnie  
autorytetem w tego typu kwestiach  
za każdym razem, kiedy ja  
się emocjonuję i nie wiem  
jak sobie jestem poradzić  
to do niej dzwonię  
i bardzo ją...  
Nomad Mam  
pytałaś mnie w tych pytaniach szybkich takich  
kogo uważam za bardzo mądrego  
Olga Legosz jest dla mnie osobą, która jest dla mnie niezwykle mądra  
jest dla mnie bardzo wielkim autorytetem  
i mam ogromne szczęście  
że jest małą koleżanką  
jak świetnie, świetno  
zbiolę tematu  
ale szczerze ci mówię, są pewne rzeczy  
na które w tym momencie  
nie potrafię ci udzielić odpowiedzi na to pytanie  
po prostu  
i daję sobie też na to przyzwolenie  
chciałabym być mądrzejsza  
albo chciałabym być w tym momencie  
mieć na sobie taki  
bagaż wiedzy jak właśnie Olga  
ale nie wiem  
jaka powinna być przestrzeń publiczna  
czy ktoś jakby...  
teraz jakby każdy ma przestrzeń  
do tego, żeby być w przestrzeni publicznej  
każdy ma do tego narzędzie  
więc jak możesz na to wpłynąć  
oczywiście, że jakby telewizja  
no, ale no, widzisz co się dzieje  
tu się dzieje tak, tam się dzieje zupełnie inaczej  
idziemy  
nie wiadomo co jest prawdą  
dobrze, ale przejdźmy do takiego bardzo interesującego  
fragmentu twojego życia  
jak przeżywasz rozstania

fatalnie  
fatalnie  
fatalnie  
jak rozstałam się z pierwszym chłopakiem  
to nie byłam w stanie się zakochać przez następnych 5 lat  
następnego to szybko przebolełam  
bo nadużywała alkoholu  
i dopuścił się rękoczynów  
to było dosyć easy  
odciąć go emocjonalnie  
później taka moja wielka miłość  
stosunkowo  
kilka lat temu  
taki chłopak, który jak mnie zostawił  
właśnie przez to, że był za zdrosny  
o mój zawód  
o mój sukces  
w glemu Ronin mówiłaś  
o właśnie  
to  
no to leżałam  
w łóżku  
zajadałam  
na przemian z imprezowaniem  
to zaporządkowała w ogóle mój okres  
imprezowania  
od tego się zaczęło, od tego rozstania  
to rozstanie mnie kompletnie  
to mnie zdrós gotało  
ja go tak kochałam  
ja byłam przekonana, że my będziemy  
ze sobą do końca życia  
i to był dla mnie szok  
że on jest w stanie  
ze mnie zrezygnować  
przez to, że jest za zdrosny  
o jakiś kurwa mój zawód, rozumiesz  
o to, że ja mam takie  
zadanie aktorskie, żeby pocałować  
kogoś w scenie  
to było dla mnie niepojęte, że on  
nie wierzy w prawdziwość  
mojego uczucia

to było dla mnie niepojęte  
i wiesz, ja mu staram się udowodnić  
i pokazać, że  
nie ma absolutnie czego się bać  
no i to było straszne  
że byłam wykończona tym wszystkim  
no i jak on mnie zostawił  
no to ja sięgnęłam  
jakiegoś dęna  
straszenie dużo jadłam cukru  
wszystkie takie kompulsywne rzeczy  
zaczęłam właśnie imprezować  
zaczęłam być taka  
ostra  
w byciu  
taka wie, że nikt mi teraz nie podskoczy  
bo ja już się kurwa  
nie dam zranić  
27, 8  
jakoś tak  
jak zarywaliśmy ze sobą  
więc już to wszystko następne kolejne lata  
były właśnie  
tą taką podróżą  
zrobił się za mnie taki dziwny  
twór właśnie  
który  
no byłam taka właśnie hej do  
przodu  
tylko że to była ta maska, którą sobie taką wymyśliłam  
no i to było i to było okropne  
i po nim właściwie  
nie miałam żadnego związku  
takiego sensownego  
nawet żadnych romansów  
no  
ale pan z Finlandii jeszcze  
no to to rozstanie było  
no wiesz, to to rozstanie było  
jakby to jest zupełnie inna kategoria  
bo to było rozstanie  
wiesz już o nim opowiadałam  
w połogu i to była

to był niezwykle czas  
dla mnie  
no ale ostatnio też  
miałam chłopaka i się rozstaliśmy  
no i  
i to było tyle trudne, że  
o mi  
to znaczy  
on mi  
on mi powiedział wprost  
o leść wyboję  
i to bolało  
bo nie mogłam go zdemonizować  
i powiedzieć chociaż to cały czas robiłam  
i cały czas w sumie  
cały czas mi się zdarza czasem zrobić  
ale jest taki i taki  
ale prawda jest taka, że  
że on mimo  
mimo różnych  
to on był osobą  
która potrafiła w taki spokojny sposób  
wypunktować  
te rzeczy, które  
przeszkadzają jemu  
ale które też w generalnie przeszkadzają  
moim bliskim  
w relacjach ze mną  
ale on to potrafił świetnie zabrać  
w całość i po prostu je tak wyłożyć  
wiesz  
i to było trudne  
bo  
ja musiałam temu spojrzeć w twarz  
bo on to tak pięknie powiedział  
tak czule  
tak  
stał się dla mnie symbolem  
jakiegoś takiego  
nauczyciela  
i to było trudne  
bo to spowodowało, że  
bardzo zanim tęskniłam

i pomyślałam sobie kucz, gdy wydałam jeszcze jedną  
szansę  
to ja bym  
też  
ale chciałaś tak myśleć  
czy myślałaś, że to prawda  
co  
że może gdy wy dał ci jeszcze jedną szansę  
te rzeczy byś tam powoli krok po kroku  
teraz jak już minęło  
trochę czasu to myślę, że  
jest szereg innych  
rzeczy, które  
się tak  
triggerowały  
więc myślę, że pewnie  
jednak  
to by nie wyszło  
potrafisz być sama?  
nie dalej jak dwa tygodnie temu  
miałam  
taki weekend  
właśnie po  
dosyć takim mocnym  
dla mnie przeżyciu  
że wreszcie po tych wszystkich  
lub wiesz, że już naprawdę wiele lat pracuje nad sobą  
i czytam te wszystkie  
kurde książki  
chodziłam na różne terapie  
ale teraz wreszcie czuję, że znalazłam taką naprawdę swoją  
terapeutkę i on absolutnie  
robię super progres z nią  
ale wiesz, cały czas miałam wrażenie  
że ja wiem, jak to jest być ze sobą  
bo ja przecież się jeździłam  
samotnie  
w różne podróże  
no nie wiem, potrafiłam się wyjść sama  
to ki, na, na, na, ale ja  
rozumiałam, że ja  
cały czas wewnętrznie miałam  
jakąś taką

byłam taka taka antena  
że niby fajnie tak jestem sama, ale ja cały czas  
byłam taką anteną, która  
tylko  
szuka wiesz  
kogoś, nie?  
i dosłownie w dwa weekendy  
temu  
mocno się połączyłam z jakąś taką  
bólącą częścią  
mnie  
i wreszcie zrozumiałam, o co kurde chodzi  
żeby być u samej  
i tak  
na dzisiaj odpowiedź brzmi  
bardzo świeża odpowiedź  
bardzo świeże tak  
sakrawentalne  
czego oczekiwałaś od miłości kiedyś  
a czego oczekujesz dzisiaj  
kiedyś od miłości oczekiwałam, że  
będzie  
tym  
czym  
dla dziecka jest  
mama i tata  
czyli oczekiwałam  
od miłości, że będzie moją mamą i tatą  
a dziś  
oczekuję  
od siebie, że wreszcie się nauczę  
że miłość to partnerstwo, że  
mama i tata już byli  
że teraz czas na partnera  
twoje oczekiwania względem  
przyjaźni też się zmieniły?  
to jest dokładnie to co powiedziałam  
i teraz chwilą odsyczy się również przyjaźni  
naprawdę?  
czyli ten parents to  
taki niedzielny obiad  
dużo szukania  
tego czego

nie powinno się szukać w przyjaźni  
zasypywania deficytów z dzieciństwa  
powiedziałaś, że ciąża  
cię zatrzymała i przestałaś się bać  
skupiłaś się na włótrzu, miałaś kilka miesięcy  
aby dyrektować się podróżami w głąb siebie  
jakie to były widoki z podróży?  
ja używałam  
bardzo często jednego słowa  
i było to słowo  
psychodeliczne  
te widoki były psychodeliczne  
bo  
naprawdę  
ja miałam mnóstwo czasu  
i jakby  
zastanawianie się nad tym w ogóle  
jeszcze siedziałam na Słowarzczyźnie  
a Słowarzczynna jest w ogóle  
bardzo mocnym miejscem  
jest ta natura  
i są tam takie kolory  
księżyc  
jest tak wielki  
nie wiem, byłaś księżna Słowarzczyźnie?  
byłam  
widziałaś kiedyś jak księżyc wstaje?  
wstaje, pięknie  
gęstość zaludnienia  
jest też na wybijaniu o miasteczkach  
ale wiesz, tam są te domostwa  
gospodarstwa poróżucane po prostu  
gdzieś nagle w środku pola  
w środku lasu  
ja miałam takie szczęście właśnie trafić do takich miejsc  
bliskość  
dzikich zwierząt, wiesz, łosie  
które ci zaglądają do domu  
to są w ogóle jakieś absolutnie  
obrazki w ogóle jak znarni  
i to wszystko w połączeniu z tym  
że w moim brzuchu  
w mojej macicy tworzy się dziecko

to było jakieś takie  
wiesz, ja jestem też taką osobą  
która jest  
ja kocham  
rozkminiać  
jestem taką dziewczyną, która się  
tak rozmaszcza  
na takich chmurach fantazji  
rozmyślania  
ja się lubię zastanawiać  
dlaczego coś jest takie a nie inne  
a skąd się to bierze  
a skoro ja tworzę tutaj  
w dziecko, to czy  
ja  
jako ja też jestem  
tworzona i jak będę umierać  
to też będę wychodzić  
przez jakiś kanał  
i skończę, że moje dziecko też  
myślało, że to jest jego życie, nie?  
i nagle wychodzi, gdzie się jest takie what the fuck  
co, co się dzieje  
i czy my też tak będziemy się  
przyciskać przez jakiś kanał później  
no, miałam mega jakieś takie  
takie rozkminy filozoficzne  
do tego wszystkie upływałam cały czas  
w jeziorze, tam w ogóle nie było ludzi  
byłam ja, las, jezioro  
i dzikie zwierzęta  
no to było  
to było piękne, ale  
bardzo intensywne  
a kiedy tak zwolniłaś  
to nie miałaś na początku  
takiego poczucia dyskomfortu  
bo w całe życie biegłaś  
nie, właśnie nie miałam poczucia  
dyskomfortu dlatego, że  
że miałam  
że miałam  
miałam

miałam odłożone jakieś pieniądze  
życie na wsi kosztowało mnie bardzo mało  
i dałam sobie taki czas  
powiedziałam sobie, że nie będę na siebie nakładać  
dużo do czasu porodu  
bo jakby poród  
był dla mnie wielką niewiadomą  
więc ja się po prostu chciałam  
cieszyć tym czasem  
to było trochę tak jak po Ameryce Express  
wyprowadziłam się na kilka miesięcy  
do Copenhagi, powiedziałam, że jak będzie emisja  
to nie będę miała łatwego życia  
więc specjalnie  
odłożyłam ten problem na później  
i w Copenhadze  
brałam z życia garściami  
i miałam najwspanialszy czas  
no i później sobie wróciłam  
i rzeczywiście  
moje obawy się spełniły  
i tak samo miałam tutaj  
wiem, że to są ostatnie miesiące  
takiego życia, które znam  
nie wiem jeszcze co to znaczy  
ale też boję się tego bólu porodowego  
ponocie są nie do wytrzymania  
więc daj sobie ten  
konfort, że będziesz się czuła  
że jesteś w raju  
bo w takim raju byłam  
więc nie, nie miałam żadnego dyskomfortu  
właśnie czułam dyskomfort, jak wracałam do miasta  
pomyślałam sobie, kurde, jakie to jest dziwne  
że my w ogóle budujemy te miasta  
że to wszystko jest takie zalane betonem  
że czemu w sumie tak jest  
dlaczego tutaj nie ma  
jakichś takich basenów  
na każdym rogu, do których można wskoczyć latem  
dlaczego jakoś na wiśle nie ma wydzielonych  
dlaczego to miasto jest takie  
takie betonowe

tu się czułam dziwnie  
czułam się dziwnie, miałam wrażenie, że  
miasta są bardzo jakieś takie  
wynaturzone i w sumie  
to jest takie smutne, że jesteśmy jak takie  
chomiki w kołowrotekach  
korpo skóry  
nie wzięło się z przypadku, bo my jesteśmy  
pracujemy po coś tam, dla kogoś tam  
i to wydaje mi się...  
No to raczej w tę stronę miałam, właśnie do tej pory  
życie w naturze bardzo mnie woła  
tylko że nie stać, no nie mam  
chasy, żeby kupić działkę  
Ziemia stała się też bardzo  
drogim produktem  
nie polecam ci również serial i Yellowstone  
bo to jest serial o tym, o czym  
opowiedziałas od samego początku, kiedy wyjechałaś  
na Szwajcyrę, to jest serial o tym właśnie  
O tak? Tak, to jest serial o tym  
że pan ma swoją ziemię, ma swój  
kawałek ziemi w montanie i bardzo mocno  
stara się walczyć o to, żeby ten  
kawałek ziemi został jego, a żeby  
nie wybudowano na nim lotniska, kasena  
i tak dalej, a on chce po prostu, żeby  
ta natura, która jest z nim od pokoleń  
została na zawsze, bo obiecał  
swojemu ojcu, że nigdy tej ziemi nie straci  
świetny serial  
naprawdę polecam, bo to jest właśnie serial o tym  
czym jest życie  
a czym jest myślenie o życiu  
No i właśnie zaczęłam się zastanawiać podczas tej  
cięży, czym jest życie dla mnie  
No i co ja chcę udowodnić  
i komu ja chcę udowodnić  
i dlaczego ja chcę coś udowodnić w ogóle  
dlaczego ja chcę coś udowodnić  
i co ja myślę, że jak ja to udowodnię  
to ja właśnie dobiegnę do tej mety  
że właśnie chyba nie

No i tak teraz sobie jestem w tym mieście  
jest mi tutaj w mieście  
o wiele łatwiej z dzieckiem niż na fi  
przynajmniej na ten moment było mi  
a teraz to w sumie nie sama nie wiem, bo  
no zobaczmy, zobaczmy jak będzie  
tego lata  
ale  
aktualnie chyba jestem na takim etapie, że  
fajnie jest być  
trochę tu, trochę tam  
A jak jest twoje wymarzone życie?  
No właśnie, bycie trochę tu, trochę tam  
no to robić tylko takie filmy, jak  
Nieznajomi, Noc Przed Szkołą  
Podatek od Miłości, filmy chyba  
albo  
no zawodowo  
robić takie rzeczy, które będą super  
to chyba każdy o tym marzy  
ale też  
myślę, że chciałabym robić  
że nie chciałabym  
mnóstwo popracować na planie, no bo tak jak  
ci powiedziałam, wymiarowo  
godzinowo to jest dla mnie tłumacz  
więc chyba mogłabym sobie pozwolić  
tak na dwa projekty w roku  
Ja się totalnie spełniam na instagramie  
jest mi tam super  
Chodzi mi o reklamy, które robię  
Wkładam w to serce, czuję się spełniona  
czuję satysfakcję  
Podobają mi się rzeczy, które robię  
jest to też dla mnie wyzwanie  
jest to dla mnie wyzwanie  
wyrażam się tam artystycznie  
więc  
tam jest dla mnie super  
czy mam jakiś  
no i płyta  
no i płyta, chciałabym tak stać na scenie z mikrofonem  
ale

nie wiem, ale wydaje mi się, że warto  
zrobić pierwszy krok  
i te rozmowy są już poczynione  
No właśnie, Sony Music  
Tutaj chwila przerwy  
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu  
pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj  
bądź Subskrybuj  
w zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz  
tego podcastu będę bardzo, bardzo wdzięczny  
Miłego odsłuchu  
A w jaki sposób terapia polepszyła twoje życie?  
W jaki sposób?  
Tak, tak, no to polepszyła twoje życie  
No  
Jestem  
przede wszystkim w taki, że  
jestem  
z osobą, która  
jest coraz bardziej prawdziwsza  
A nie właśnie tym  
dziwnym tworem  
na którego nie wiadomo jak zareagować  
Ale to ty nie potrafiłaś zareagować?  
Czy inni nie potrafi?  
Ach, chodzi ci co, dla mnie, tak?  
Bo na koniec to tylko ty się liczysz?  
Tak, no tak, no to  
nastąpiło  
pierwsze przebudzenie  
z pierwszego Matrixa, Matrixów jest wiele  
Ostatnio też się z kolejnego przebudziłam  
więc to jest bardzo przyjemne, uczucie budzić się  
A co chciałbyś poczuć w swoim życiu?  
Spokój  
I tak to zostawmy  
Bardzo ci dziękuję  
Dziękuję